Nr. 11. Poznań, dnia 12 marca 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Introligatorstwo i drukarstwo.

Zawody graficzne, które w dzisiejszych czasach w najrozmaitszych formach nam się przedstawiają, w czasach wynalazku sztuki drukarskiej wyłącznie uprawiali tylko drukarze i introligatorzy. Wcześniejszym z tych był jednak introligator, ponieważ jemu przypadła rola książki p i s a n e oprawiać. Księża, zakonnicy i laicy doprowadzili sztukę pisania do wyżyn doskonałości, oprawiając następnie prace swe artystyczne w złoto, srebro, aksamity, jedwabie i skórki. Znamienną jest rzeczą, że w owych czasach panowała już pewna specjalizacja w pracach. Jeden np. zajmował się korygowaniem książki, pisanej przez drugiego, następny rubrykował ją, dalszy załatwiał interpunkcję, inny znów zaopatrzył ją barwnemi inicjałami. Dalej następowało klejenie wstępnej i tylnej karty, t. zw. forzacu, przykrojenie okładki z tektury lub drzewa, przygotowanie tablic, przyrządzenie skóry i okuć, służących za ozdobę, — wszystko to wykonywali specjalni pracownicy. W średniowiecznym więc stylu pisane, malowane i oprawiane książki te dziś jeszcze mają, i to zupełnie słusznie, wartość nieocenioną.

Dopiero kilkadziesiąt lat po wynalezieniu sztuki drukarskiej zakonny introligator wystąpił ze swej celi na świat jako zawodowiec, — i teraz właśnie okazało się, że zawód jego łączny jest z istnieniem lub zniszczeniem drukarstwa. W miastach uniwersyteckich powstały w XVI wieku liczne introligatornie, które w ścisłej łączności były z ówczesnemi, w żywym rozkwicie będącemi, drukarniami. Faktem jest, że pierwsi i najznakomitsi drukarze rekrutowali się po większej części ze stanu introligatorskiego, np. Krysztof Plantin i Ludwik Elzevier, kładąc podwaliny sławnych dynastyj drukarskich. Okazało się jednak, że już wtenczas w większych ośrodkach, gromadzących introligatorów i drukarzy, powstawały spory o pierwszeństwo, które trwały aż do końca XVII wieku. Dopiero w r. 1699 Ulryk Megerle ustalił wyrokiem, że „nie powinno się dysputować nad tem, czy kura lub jajko jest starszem", tj. drukarz lub introligator.

Zdarzało się często, że ówczesny introligator, jako ekonomicznie słabszy, stał w żołdzie drukarza. O jednym z nich wiadomo, że w r. 1515 zobowiązał się sądownie poświadczonym kontraktem „skład w oznaczonym czasie, jak inni obywatele i księgarze, otwierać i zamykać, przez cały dzień w nim przebywać, załatwiać sprawy kupieckie, oprócz tego książki oprawiać, latem rozpoczynając rano o godzinie 5-tej, kończąc wieczorem o 6-tej, zimą pracę rozpocząć godzinę przed otwarciem i kończyć godzinę po zamknięciu". Śliczne czasy! Starszym kolegom przypominają one czas nauki!

Zupełnie tak samo, jak w drukarstwie przed wynalezieniem prasy pospiesznej symbolem drukarzy była gutenbergowska prasa drewniana, również i w introligatorstwie aż do początku zeszłego stulecia posługiwano się zupełnie prymitywnemi środkami. Jeszcze około r. 1850 wnętrze introligatorni przedstawiało ten sam obraz, jak przed wiekami. Widzimy tam niezliczoną ilość dziwnych sprzętów i narzędzi, które nam, przyzwyczajonym do najnowszych środków technicznych, unaoczniają trudności i nieracjonalny sposób pracy. Literatura z owych czasów udostępniła nam pewien wgląd w czynność introligatorską, która miała przebieg mniejwięcej następujący.

Po odbiorze drukowanych arkuszy kolacjonowano, tj. przejrzano je, następnie przeciągnięto pojedyncze arkusze przez wodę klejową, syconą ałunem, którą to czynność nazywano planowaniem, dalej powieszano je, jak bieliznę na lince i suszono a po zdjęciu falcowano. Po falcowaniu ubijano arkusze ciężkim młotem i umieszczono w prasę drewnianą. Następnie zaopatrzono grzbiet wycięciami dla umiejscowienia sznurów przyszywanych i umieszczono arkusze w ramkę introligatorską. Jeszcze przed rozpoczęciem szycia przyłączono do książki przednią i tylną kartę zaopatrzoną falcem.

Wyjąwszy po szyciu książkę z ramki, rozpuszczano wystające kończyny sznura, grzbiet zaopatrzono

klejem, a gdy tenże usechł, obcinano a raczej oheblowano przednią jej stronę heblem, ponieważ nie miano jeszcze wówczas do dyspozycji maszyn do cięcia. Po obcięciu sprasowano ją a następnie zaokrąglono grzbiet młotkiem, potem obcięto górną i dolną stronę książki. Brzegi książki po części zakrapiano brunatną farbą zapomocą szczotki lub sitka lub zabarwiano pędzlem na zielono lub czerwono. Dalej następowało gładzenie kostką.

Po załatwieniu powyższego przygotowano tekturę dla okładki, którą cięto ostrym nożem, dalej zaopatrzono kończyny sznura klejem, również i tekturę i nałożono ją. Całość ulokowano między dwie deski w prasie w ten sposób, że brzeg książki nieco wystawał, który drugi raz zaopatrzono klejem i oblepiono papierem. Jeżeli grzbiet miał być ozdobny, natenczas praca introligatora była nieco odmienna. Przed nałożeniem okładki zaopatrzono grzbiet zaokrągleniem z grubszego kartonu, który tworzył próżnię i udostępniał wygodniejsze otwarcie książki.

Po obciągnięciu grzbietu skórką załatwiano dalsze oklejenie książki odpowiednim papierem okładkowym, dalej przylepiono do okładki przednią i tylną kartę i włożono książkę do prasy. Po sprasowaniu wyjęto ją i wykonano ozdoby lub nalepiano na grzbiecie etykietkę. W owych czasach zdobnictwo książki coraz więcej zanikało, a jeżeli jakiś mistrz introligatorski podjął się złocenia tytułu, natenczas praca jego uważana była jako nadzwyczajne przedsięwzięcie.

O ile drukarz wykorzystał dodatnie strony wynalazku maszyny pospiesznej Königa, która drogą przez Anglję dotarła do Niemiec, o tyle powściągliwiej zachowywał się introligator wobec wszelkich nowości i udoskonaleń w zawodzie. Np. zaprowadzenie płótna introligatorskiego (kaliko) z Anglji do Niemiec bardzo powoli następowało. Tyczy się to również fabrykowanych papierów kolorowych, które zaczęto używać na początku zeszłego stulecia, mających introligatorowi odebrać pracę żmudną ręcznego kolorowania. Każdemu postępowi w introligatorstwie przeciwstawiano tamę i z bojaźni przed późniejszą konkurencją wykwalifikowano uczni tylko w najgłówniejszych rękoczynach. Jeszcze w r. 1850 zdarzało się, że mistrze introligatorscy w największej tajemnicy utrzymywali przyrządzenie kleju z białka, proszku i pomady, służącego do złocenia, również przed okiem czeladniczem ukrywali sposób przyrządzenia kolorów do zabarwiania okładkowych papierów.

Gdy po r. 1870 rozwinął się wielki przemysł mechaniczny, obejmujący również małe warsztaty rzemieślnicze, natenczas i w zawodzie introligatorskim nie można już było trzymać się starych sposobów pracy. Powstawały wielkie fabryczne introligatornie w łączności z drukarniami lub też samodzielnie, biorące żywy udział w podniesieniu sztuki introligatorskiej i drukarskiej.

Pomimo więc coraz to szerszej specjalizacji w obu tych zawodach, kroczących odmiennemi drogami, tyle jednak między niemi jest łącznych linij, które wykazują, że wspólne dążenia do podniesienia dobrobytu są nieodzowną koniecznością. Wymieniamy tylko zagadnienia socjalno-polityczne, kalkulację cen, wychowanie przyszłego pokolenia zawodowego, pracę kobiet w obu zawodach — mające wielkie znaczenie, dalej wykorzystanie technicznych ulepszeń, ostatnie jako najważniejsze.

U nas introligatorstwo dąży nieomal do upadku i to z powodu konkurencji prywatnej, wytwarzanej nietylko przez szkoły dla chłopców i dziewcząt, ale i przez inne osoby. Dziś uczeń szkolny lub uczenica oprawiają sobie sami książki szkolne, odbierając przez to chleb przedewszystkiem mniejszym warsztatom pracy. Kształcenie młodzieży jest wprawdzie chwalebnem przedsięwzięciem, jeżeliby chodziło o dzieci ubogich rodziców, lecz powinno się ograniczyć do pewnego stopnia na jednostki, które rzeczywiście poświęcą się temu zawodowi po opuszczeniu szkoły, lecz zawód ten dziś i tak już ma nadmiar rąk do pracy i ledwo wegetuje. *Gr.*

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

W życiu społeczno-gospodarczem Państwa Polskiego od samego początku dawał się odczuć dotkliwy brak instytucji, któraby stała nieprzerwanie na straży wytwórczości polskiej, zapoznawała szeroką publiczność z jej wyrobami i przez wskazywanie braków regulowała jej rozwój, uważając, by rozwój ten dokonywał się równolegle i w zależności od potrzeb ludności. Pierwsze lata naszej niepodległości państwowej, lata inflacji, brak ten przyćmiewały i instytucję taką zdawały się czynić niepotrzebną. Z chwilą jednak ustabilizowania waluty naszej i ustania zarobków wpływających z dewaluacji, przemysł polski ze zdwojoną siłą zaczął odczuwać brak instytucji, któraby była łącznikiem między nim a konsumentem krajowym i przez silną agitację obudziła zamiłowanie do własnej produkcji. Brak ten spowodował w niedługim czasie swe ujemne skutki. Zaledwie rok cieszyliśmy się stałym kursem naszego złotego — później wskutek kupowania przez społeczeństwo nadmiernej ilości towarów zagranicznych, kurs ten uległ wahaniom i zaledwie połowę wartości jego wspólnym wysiłkiem i z wielkiemi ofiarami zdołaliśmy uratować.

Wzorując się na zagranicy, gdzie od lat kilkudziesięciu istnieją z wielkim pożytkiem dla państwa i społeczeństwa towarzystwa, mające na celu propagowanie wytwórczości krajowej i rugowanie wyrobów zagranicznych, zawiązało kilku przemysłowców z inicjatywy sfer robotniczych z końcem roku 1925 Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Jak pilną kwestją było założenie podobnej instytucji, dowodzi fakt, że w niedługim czasie potem przystąpiło do rzeczonego Związku 24 organizacyj przemysłu polskiego wszystkich kategoryj, od organizacyj ciężkiego przemysłu począwszy, a na centralnych organizacjach rzemieślniczych kończywszy ,tworząc przez to potężną instytucję propagandy przemysłu krajowego.

Praca i realizacja programu Z. O. P. P. obliczona jest na długo a streszcza się w dwóch zadaniach: Należy społeczeństwo możliwie wyczerpująco i objektywnie poinformować o stanie krajowej produkcji i wyrugować wyroby zagraniczne, zwracając uwagę na szkodliwość ich nabywania ,oraz jako drugie zadanie należy sfery przemysłowe poinformować o brakach naszej produkcji i przez wskazywanie ich pobudzić do uzupełnienia krajowego przemysłu.

Działalność Z. O. P. P. pomimo ograniczonych środków materjalnych była jednak w dość szerokim zakresie prowadzoną i osiągała nieraz zamierzone cele.

Komunikaty Związku o jego celach i o szkodliwości kupowania wyrobów zagranicznych ukazywały

się w 80 pismach całej Polski. W 30-stu wypadkach udało się zarządowi Z. O. P. P. wstrzymać zamówienia od rządu lub komun zagranicznym dostawcom a oddać je krajowemu przemysłowi, co spowodowało zatrzymanie pieniędzy w kraju i zapewnienie więcej pracy robotnikom polskim.

Pozatem w dziale propagandy urządzony był z inicjatywy Z. O. P. P. przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego we wszystkich szkołach ludowych i średnich dzień propagandy przemysłu krajowego. Tego rodzaju urządzane dnie szkolne mogą mieć dla przyszłości rodzimej wytwórczości ogromne znaczenie.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego bardzo wielką część swej pracy poświęcił wydawnictwu popularnych broszur, które w wielu tysiącach egzemplarzach rozeszły się wśród społeczeństwa polskiego, szerząc wszędzie hasło wykupowania tylko wyrobów krajowych. Niska cena tych broszur po 10 groszy, oraz popularność ich treści sprawiły, rozeszły się one wśród sfer, które jako takie przedstawiają największego konsumenta naszego przemysłu, a których uświadomienie o konieczności kupowania tylko wyrobów krajowych jest kwestją pilną. Broszur tych wyszło 6 numerów i są one w dalszym ciągu w Z. O. P. P. do nabycia.

Książki adresowe Z. O. P. P., których pierwszy numer (przemysł graficzny i papierniczy) opuścił już prasę, mając prócz ogólnych celów książek adresowych, jeszcze specjalny cel. Książki te wychodzić będą perjodycznie i obejmować będą całokształt produkcji danej gałęzi przemysłu krajowego. Format tych książek jest niewielki z przystosowaniem do codziennego użytku. Ta forma książki adresowej ma na celu umożliwienie nabycia jej przez wszystkich zainteresowanych raz dlatego, że nie zawiera ona żadnego niepotrzebnego balastu, a powtóre, że będąc w rozmiarach małą, kosztuje niewiele i umożliwi przez nabycie jej zorjentowanie się nawet najdrobniejszym kupcom we wytwórczości polskiej. Dalsze książki adresowe Z. O. P. P. są w opracowaniu.

Jako pracę codzienną Związek Obrony Przemysłu Polskiego traktował informowanie zgłaszających się o źródłach wyrobów polskich. Z. O. P. P. w ciągu roku udzielił 500 informacyj o wytwórniach polskich, przyczyniając się wybitnie do większego zatrudnienia w przemyśle krajowym ze zyskiem dla przemysłowca i dla robotnika.

We wszystkich tych pracach Z. O. P. P. odrzucał wszelkie względy polityczne, stanowe i religijne. Wychodząc ze założenia konieczności obrony całego przemysłu polskiego, Z. O. P. P. z równą przychylnością odnosił się do wszystkich krajowych fabryk, stawiając tylko ten warunek, że zatrudniają one obywateli Rzeczypospolitej.

Szczupłe środki pieniężne, napływające tylko ze składek członkowskich i bez jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa, nie zezwoliły na rozwinięcie szerszej działalności. Niemniej jednak w miarę napływania większych środków pieniężnych działalność Z. O. P. P. wzrastała, czego dowodem jest wyjście z druku pierwszej książki adresowej.

W celu rozwinięcia intensywniejszej działalności Związek liczy w przyszłości na większą niż dotychczas współpracę społeczeństwa, zwłaszcza zaś firmy przemysłowe i rzemieślnicze powinny zapisywać się na członków rzeczonego towarzystwa, gdyż rozwój tegoż i utrzymanie pewnych nastrojów w społeczeństwie, leży przedewszystkiem w ich interesie.

Wystawawa artystycznych afiszy reklamowych.

Oddział reklamowo-wydawniczy Polskiego Biura Podróży „Orbis" we Lwowie urządza w dniu 15 maja r. b. wystawę artystycznych afiszy reklamowych, produkcji tak krajowej jak i zagranicznej.

Wystawa ta ma na celu zapoznanie sfer zainteresowanych z poziomem obecnej sztuki graficznej i litograficznej, oraz umożliwienie nawiązania wzajemnych stosunków. Wychodząc zaś z tego założenia, że polski przemysł graficzny znajduje się na tym poziomie, iż porównanie z zagranicą nie przyniesie nam ujmy, będzie zaś podniętą dla polskich wytwórców, rewją dla kljentów, artystów, grafików, malarzy etc. wystawa ta powinna się cieszyć jak największem poparciem.

Ażeby wytyczny cel wystawy osiągnięty został P. B. P. „Orbis" korzystając z kilkudziesięciu swych placówek w kraju, nadaje wystawie charakter okrężny, przyczem bierze się pod uwagę miejscowości jak: Warszawa, Poznań, Łódź, Lwów, Kraków, Bydgoszcz, Katowice, Bielsko, Białystok.

Wybór miast, czy to ze względu na wielkie skupienia ludności, czy też dlatego, ponieważ stanowią centra przemysłowo-handlowe, daje gwarancję pełnego powodzenia wystawy.

Inicjator wystawy zaprasza jak najszersze koła zainteresowanych do wzięcia udziału w tej wystawie. Termin dla zgłoszeń krajowych upływa 31 marca, dla zgłoszeń zagranicznych 15 kwietnia 1927 r.

Po wszelkie szczegóły należy zgłosić się do P. B. P. „Orbis", Lwów, Jagiellońska 1. 20.

Z chwili bieżącej

Program uroczystości jubileuszowej 60-lecia pracy zawodowej p. J. Brykczyńskiego. W dniu 1 marca r. b. minęło 60 lat od czasu, jak p. Józef Brykczyński, członek Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zachodniej, pracuje w zawodzie drukarskim, a jednocześnie 50 lat nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie graficznym,

w Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu (poprzednio drukarnia nadworna W. Decker & Co.) O Jubilacie tak rzadkich w życiu drukarskim jubileuszów, pisaliśmy obszerniej w numerze 9 pisma naszego.

Dziś przypominamy zainteresowanym, że uroczysty obchód jubileuszowy, urządzany przez Stowarzyszenie Drukarzy Polski Zach., pod protektoratem W. P. Edwarda Pawłowskiego, dyr. Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 marca rb. w następującym porządku: o godz. 8 rano odprawioną zostanie msza św. na intencję Jubilata w kaplicy św. Józefa; o godz. 11 powitanie Jubilata na sali „Boulevard" przy pl. Nowomiejskim 5, dalej przemówienia, wręczenie dyplomów, śniadanie, śpiew, wspólna fotografja. — Przewidziana zabawa taneczna odbędzie się ze względu na Wielki Post dopiero dnia 23 kwietnia rb. — Zaproszenia na powyższą uroczystość wydaje Stowarzyszenie Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej, Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny).

Przymusowe dokształcanie terminatorów. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu komunikuje wszystkim rzemieślnikom, że terminatorzy muszą obowiązkowo uczęszczać do szkół dokształcających, które położone są w tych miejscowościach, gdzie jest siedziba mistrza. Ci więc wszyscy, którzy mieszkają w obwodzie pięciu kilometrów od szkoły dokształcającej muszą pod groźbą przedłużenia nauki uczęszczać pilnie do szkoły dokształcającej.

Opłaty na rzecz Izby Rzemieślniczej. Izba Rzemieślniczej donosi, że od d. 1 stycznia 1927 r. znosi się 20 procent od wpisowego przesyłanego Izbie przez cechy. Również nie opłacają Komisje Egzaminacyjne żadnych innych opłat za formularze potrzebne do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego z wyjątkiem świadectw, które uczeń opłaca. Od wyżej wymienionego terminu zniżono pozatem cenę za ugody, za które płaci się 20 gr od sztuki.

Zagadnienie szkół zawodowych. Pod przewodnictwem ministra dr. Dobruckiego, odbyło się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Departamencie Szkolnictwa Zawodowego pierwsze posiedzenie Komisji Ministerjalnej, zwołanej w celu omówienia kwestji, związ. z opracowywaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego. W naradzie tej uczestniczyli kierownicy wszystkich działów naszego szkolnictwa. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Ministra dyrektor departamentu p. M. Jarniński, przedstawił znaczenie szkolnictwa zawodowego i konieczność stworzenia ustawy, któraby zabezpieczyła temu działowi oświaty normalne warunki rozwoju. Potem referowali m. in. inż. Słojewski o szkolnictwie zawodowem dokształcającem i szkołach rzemieślniczo - przemysłowych, dr. T. Waryński o szkolnictwie handlowem. Posiedzenie to otwiera szereg narad, które będą poświęcone tej ważnej sprawie.

Ilość czasopism w Polsce. Na podstawie rejestrów, prowadzonych przez Min. Spraw Wewn. ogólna liczba czasopism w Polsce, wyłączając Śląsk, skąd dane jeszcze nie nadeszły, wynosiła w dn. 31 grudnia 1925 roku — 1 237.

W ciągu 9126 r. wciągnięto do rejestru nowozałożonych czasopism 560, wznowiło wydawnictwo 123, nie wydało ani jednego numeru 222. Zatem w roku tym wydało conajmniej jeden numer — 1 598 czasopism.

Z tego w Warszawie — 554, Poznaniu — 230, Lwowie — 196, Krakowie — 136 i Łodzi — 100. Na pisma codzienne z pośród wszystkich wydanych w r. b. przypada — 151.109 na wychodzące 2—3 razy w tygodniu, 443 — na tygodniki, 208 na wychodzące 2—3 miesięcznie i 541 na miesięczniki.

W języku polskim wychodziło 1 362 pisma, 70 w rusińskim, 14 białoruskim (wszystkie w Wilnie), 63 niemieckim, 111 żydowskim, 17 hebrajskim, 18 rosyjskim, 3 litewskim (w Wilnie), 2 angielskim (Warszawa), 1 czeskim (Wołyń), 1 esperanto (Warszawa), 4 francuskim (Warszawa).

Odebranie debitu pismom wrogim państwu. Na zarządzenie władz centralnych wstrzymano debit pocztowy następującym pismom zagranicznym: — „Czerwonaja zmiena", „Proletarischer Zeitgeist", „Der Hammer", „Kazania Polskie" wydawane przez Jana Jastrzębca-Hempla w Toledo, w Stanach Zjednoczonych, „Mołodi Komunisty", dalej pisma żargonowe: „Die Roite Nadel", „Der Junge Pionier" (Mińsk), „Der Jidische Pojer" (Charków), „Arbeiterfreund" (Paryż), „Komunistischer Weg".

Nowe banknoty w obiegu. Z dniem 1 marca r. b. Bank Polski puścił w obieg nowe banknoty 50-złotowe, a będące dotychczas w obiegu 50-złotówki będzie powoli wycofywał. W krótkim czasie puszczone będą również w obieg nowe banknoty 20- i 5-złotowe, w miarę jak Państwowe Zakłady Graficzne nadążą z ich wydrukowaniem. Banknoty 5-złotowe mają wejść w obieg już z końcem marca r. b.

Konfiskata fałszywych banknotów. W ciągu r. ub. Bank Polski skonfiskował 84 563 sztuk fałszywych banknotów na łączną sumę przeszło 691 tys. złotych. W tej liczbie Bank Polski skonfiskował 8 banknotów 100-złotowych, 2 355 banknotów 50-złotowych, 7 936 banknotów 20-złotowych, 6 346 banknotów 10-złotowych i 67 918 bnaknotów 5-złotowych.

Z przemysłu graficznego w Niemczech. Najnowsze wydanie księgi adresowej Klimscha z dziedziny zawodów graficznych w Niemczech wykazuje, że liczba drukarń w Niemczech stale wzrasta. Kiedy w roku 1925 naliczono 8 943 drukarń, to w roku 1926 było ich 9 866. Porównanie liczb istniejących zakładów graficznych w latach 1926 i 1913 wypada następująco: drukarń zwykłych było 1926 r. 9 886 (1913 r. 8 157), drukarń połączonych z zakładem litograficznym 954 (1913 r. 1 592), zakładów litograficznych 440 (1913 r. 890), drukarń wklęsłodrukowych 28 (1913 r. 73). Innych zakładów graficznych naliczono w 1926 roku 68 drukarń dziełowych i ofsetowych, 225 drukarń dziełowych oraz ofsetowych i litograficznych, 52 drukarń ofsetowych i litograficznych, 23 zakł. światłodrukowych, 3 zakł. światłodrukowe oraz wklęsłodrukowe, 4 drukarnie godeł blaszanych (ostatnie zakłady, raptownie zanikają, w r. 1925 było ich jeszcze 71). Światłodruki wykonywano w 99, druki rotograwurowe w 127 zakładach.

Rząd włoski nabył pierwodruk „Boskiej Komedji" Dantego z r. 1491. Rząd włoski nabył od pewnego antykwarjusza za 160 000 lir jeden z najwcześniejszych druków „Boskiej Komedji" Dantego — z roku 1491, wydanego w Wenecji. Cenne i rzadkie wydanie, zdobią bogate minjatury Piotra da Teghiano.

Sztokholmski klub drukarzy zamierza na wiosnę 1927 r. odbyć podróż do Niemiec, Holandji i Belgji celem studjów.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Drogi rozwoju polskiego kupiectwa.

W czasie pobytu w Poznaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu m. in. delegację kupiectwa, która złożyła w Jego ręce memorjał zawierający szereg postulatów, od przyjęcia i zastosowania ich w życiu, zależy przyszłość kupiectwa polskiego. Podajemy memorjał ten w streszczeniu:

We wstępie memorjał podkreślał celowość ogólnych występów obecnego rządu w dziedzinie gospodarczej — z wystąpień tych daje się wyczuć, iż rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z wagi problemu gospodarki narodowej. Duże zasługi rząd poniósł w dążności do stworzenia samorządu gospodarczego — powołanie m. in. Izb Przemysłowo-Handlowych w całej Polsce, jako instytucyj samorządowych, będzie posiadało dla życia ekonomicznego kraju nieprzeciętne znaczenie.

W dalszym ciągu memorjał podnosi znaczenie sprawy powołania Instytutu Eksportowego oraz Instytutu dla badania cen i konjunktur, oraz zamierzonego kreowania instytucji Radców Handlu Zagranicznego.

W związku z omówionymi wysiłkami, dążącymi ku wzmocnieniu eksportu, stoją dwa zagadnienia: sprawa sytuacji wytworzonej zerwaniem przez Niemców pertraktacji handlowych i stosunku naszego do Gdańska. Obecnie faworyzuje się Wolne Miasto, stwarza się dlań, ze szkodą dla krajowych kół przemysłowych, różne przywileje. Pragnienie pozyskania Gdańska drogą ustępstw, nie znajduje z tamtej strony odpowiedniej rekompensaty.

Jeżeli chodzi o zerwane rokowania handlowe, to konieczne jest podtrzymanie dotychczasowego oporu przeciw zachłanności niemieckiej, szczególniej zaś w kwestjach osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce.

Następnie memorjał przechodzi do aktualji gospodarczych.

Poważnem ograniczeniem naszej zdolności konkurencyjnej jest nadmiar ciężarów socjalnych, oraz skomplikowany ustrój podatkowy. W związku z tem, w memorjale wysunięte są trzy tezy. Po pierwsze: ciężary społeczne muszą być dostosowane do naszych możności — zakresu ich w żaden sposób przekroczyć nie mogą. Po drugie: Podatki muszą zostać skoncentrowane, przy rozbudowie natomiast podatku jedynego, jakim jest podatek dochodowy, a to przez nałożenie go również na warstwy dobrze sytuowane, które dotychczas były odeń zwolnione. I po trzecie: konieczność stworzenia warunków sprzyjających dopływowi inwestycyjnych kapitałów obcych. Warunki te będą odpowiednie, jeśli rząd przestrzegać będzie zasady ciągłości polityki gospodarczej i nigdy nie wystąpi przeciwko nabytym prawom takim, jak prawo własności, w szerokiem słowa tego znaczeniu.

W dziedzinie ustaw, memorjał porusza tylko sprawę ogólnych ich zasad. I tak uważa za konieczne, by przy unifikacji ustaw regułą było nie obniżanie poziomu niższego, lecz odwrotnie. Wyrażając się jaśniej, trzeba zaznaczyć, że chodzi tu o to, by ustawodawstwo było przystosowane do tych warunków życia gospodarczego, jakie panują na tych terenach Polski, gdzie jest ono postawione na wyższym poziomie. Tymczasem niestety, reguła ta nie jest stosowana przez nasz rząd. Oczywistym tego przykładem, to zunifikowana ustawa stemplowa. W związku z nią, memorjał uważa za konieczne zawieszenie mocy obowiązującego obecnie działu XII ustawy, oraz jego znowelizowanie w myśl postulatów naszych sfer gospodarczych.

Zagranica a Targ w Poznaniu.

Tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu, który odbędzie się w okresie od 1—8 maja, zwrócił powszechną uwagę zagranicy. Już obecnie Dyrekcja Targów otrzymała zgłoszenia z następujących krajów:

Francja weźmie udział oficjalny w Targach pod protektoratem rządu francuskiego. Brazylja organizuje oficjalne przygotowania. Szwajcarja zapowiedziała oficjalny udział za pośrednictwem Schweizerische Zentralstelle für das Ausstellungswesen w Zurychu. Grecja: Grecko-Polska Izba Handlowa w Atenach organizuje udział Grecji jako wystawcy, przyczem projektowana jest wycieczka greckich przemysłowców. Udział Belgji organizuje Chambre de Commerce Belgo-Polonaise z Brukseli, gdzie zawiązał się specjalny Komitet propagandowy pod protektoratem posła polskiego. Turcja zdradza żywe zainteresowanie Targiem Poznańskim. Zapowiedziana jest wycieczka tamtejszych sfer handlowych, zorganizowana przez Izbę Handlową w Konstantynopolu. Z Jugosławji, Łotwy, Rumunji nadeszły zawiadomienia o przybyciu wycieczek na Targi. Udział Włoch w Targach znajduje się w fazie przygotowań, które prowadzą tamtejsze poważne instytucje wraz z Instituto Nazionale per l'Esportazione w Rzymie.

Kupcy perscy, którzy na ostatnim Targu dokonali szeregu transakcji zgłosili się na zorganizowanie wystawy towarów perskich i zapowiedzieli swój przyjazd. Część eksponatów perskich już nadeszła. Podobne ożywione zainteresowanie Targami daje zauważyć się w Chinach i Palestynie. Pozatem zapowiedziany jest poważny udział Austrji jako wystawcy, a poszczególne firmy holenderskie, angielskie, oraz ze Stanów Zjednoczonych i Czechsłowacji zgłosiły już udział w Targach Poznańskich.

Trzeba podkreślić, że zainteresowanie zagranicy nadchodzącym Targiem wzmogło się znacznie w porównaniu z poprzedniemi. Znamienne, że pierwsze zgłosiły swój udział w Targach te kraje, które stanowią dla Polski dogodne rynki zbytu. Prócz tego sygnalizowane jest przybycie wielu wycieczek kupców i przemysłowców zagranicznych. Z inicjatywy Targów czynniki miarodajne podjęły akcję przygotowawczą w porozumieniu z odnośnemi ministerstwami. Jeżeli natomiast chodzi o nasze sfery gospodarcze, to udział ich w Targach tegorocznych ze względu na ogólne położenie gospodarcze i zainteresowanie zagranicy, zapowiada się bardzo pomyślnie.

Targi i Wystawy.

Targi w Ljublanie odbędą się w czasie od 2 do 11 lipca. Informacyj udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

W sprawie pawilonu polskiego na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Medjolanie, Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu prosi zainteresowanych o przygotowanie eksponatów i zawiadamia, że organizacją wysyłki eksponatów na miejsce oraz urządzeniem pawilonu polskiego zajmuje się Izba Handlowa Polsko-Włoska w Warszawie (Wierzbowa nr. 11). Pożądanem jest, aby każdy z wystawiających pokrył koszta przesyłki swoich eksponatów. W pawilonie urządzonym obok przedsiębiorstw państwowych mogą znaleźć umieszczenie przedmioty, wystawiane przez instytucje społeczne i samorządowe.

Tegoroczne XI Targi Szwajcarskie, na których wyłącznie tylko przemysł szwajcarski jest reprezentowany, odbędą się w Bazylei od dnia 2—12 kwietnia r. b. Bliższych informacyj udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym, że Austrjacko-Polska Izba Handlowa w Wiedniu urządza pod protektoratem p. Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego polski pokaz produktów przemysłowych i rolniczych w ramach Wiosennych Międzynarodowych Targów Wiedeńskich (13—19 marca 1927 r.). Na ten cel zostały wynajęte cztery sale w Pałacu Targowym, oraz jeden pawilon przy Rotundzie Wiedeńskiej.

W Poznaniu, w czasie od 1 do 8 maja r. b. odbędzie się Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Udział firm zagranicznych jak i krajowych w bież. roku zapowiada się jak najlepiej.

Ołówki ze sztucznego grafitu.

Do wyrobu ołówków, jak wiadomo, używano grafitu, który sposobem górniczym wydobywano z głębin ziemi, następnie mielono i oczyszczono z innych naleciałości. Największe i najlepsze kopalnie grafitu naturalnego znajdują się w Syberji, których eksploatację zadzierżawiły były ongiś fabryki ołówków w Niemczech na długie lata. Z chwilą wybuchu wojny światowej eksploatacja grafitu sybirskiego przez przedsiębiorstwa niemieckie ustała i wznowioną za czasów rządów sowieckich nie została.

Przemysł ołówkarski w Niemczech od czasów wojny światowej przechodził z zwyż podanego powodu przesilenie więcej niż poważne. Jednakże Niemiec znany ze swego hasła „Was der Mensch braucht, dass muss er haben“ (Co człowiek potrzebuje, to mieć musi) zaczął poszukiwać środka, który zastąpiłby grafit naturalny. Jak z Niemiec donoszą, to w ostatnim czasie udało się chemji niemieckiej wytworzyć sztuczny grafit, tak zw. „Elektrografit“, który w niczem nie ma ustępować grafitowi naturalnemu. Elektrografit wyrabiany bywa z węgla, który rozgrzewa się z wykluczeniem powietrza do niepodanych bliżej stopni gorąca. Ponieważ używany do tego węgiel poprzednio jest chemicznie oczyszczony, przeto wyrobiony z niego elektrografit jest zupełnie czysty, czego o graficie naturalnym nigdy powiedzieć nie można.

Wynalazek ten oczywiście przyswoiła sobie natychmiast firma niemiecka „Johann Faber A. G.“ w Norymberdze, która na stracie kopalń grafitu w Sybirze najwięcej była ucierpiała. Jej ołówki „Apollo“ wyrabiane są ze sztucznego grafitu, tak zwanego elektrografitu. Podobno w niczem nie ustępują ołówkom wyrabianym z grafitu naturalnego.

Notatki

Podatki płatne w marcu. W miesiącu marcu rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. z dniem 15 marca upływa termin zapłaty I raty państwowego podatku gruntowego wraz z progresją za rok 1927,

Szał zbieraczy znaczków pocztowych.

Pisma zagraniczne rozpisywały się swego czasu o wypadkach, które rozegrały się między amatorami znaczków pocztowych w czasie uroczystości otwarcia Port-Fuad, nowego osiedla miejskiego, zbudowanego na azjatyckim wybrzeżu kanału Suezkiego. — Rząd egipski wypuścił przy tej sposobności nową serję znaczków pocztowych, ważnych jedynie na dwa dni.

Ten zręczny giest wydawniczy wywołał niebywałe kotłowanie w sferach filatelistów całego świata. W wilją dnia „emisyjnego“ nieprzeliczone rzesze tych zresztą nieszkodliwych manjaków obległy dostęp do biura pocztowego i nocowały przed zamkniętemi wrotami agentury pocztowej. Nazajutrz z rana powstał tak wielki ścisk, że wyrodził się w ogólną bijatykę.

Niemniej jednak w 5 minut po rozegraniu się tych krwawych i wstrząsających scen cena nowych znaczków równająca się mniejwięcej połowie funta egipskiego, skoczyła na 15 do 20 funtów.

Z tego zresztą pożałowania godnego stanu rzeczy jasno wynika, że znaczek pocztowy stał się przedmiotem spekulacji międzynarodowej, a rządy prawie wszystkich krajów wcześnie pojęły, jakie zyski można osiągnąć z tak wybujałego handlu. A więc jedne wyzyskują tę „konjunkturę“ dla zasilenia etatu dobroczynności, inne znów jako środka propagandy, niktóre zaś wręcz w celach łatwego zarobku.

Oto kilka przykładów tak znamiennych, że warto im się bacznie przypatrzyć. W Szwajcarji, rok rocznie w ciągu grudnia zarząd poczt wystawia na sprzedaż nową serję trzech lub czterech znaczków w wspaniałem wykonaniu. Znaczki te przedstawiają wyobrażenia herbów państw związkowych (Kantonów szwajcarskich). Sprzedaje się je z nadwyżką 5-ciu lub 10-ciu centymów. Tą drogą osiągnięte zyski przeznacza się dla matek potrzebujących, dla niemowląt i noworodków, a udzielaniem zapomóg zajmuje się instytucja Pro Juventute. Zbieracze znaczków z wielką pożądliwością poszukują tych artystycznie wykonanych odbitek, a misje rozchodzą się w mig; ostatnia przyniosła dobroczynnej instytucji 500 000 franków szwajcarskich zysku.

I w Holandji postanowiono zastosować ten system do sprzedaży znaczków dobroczynnościowych.

W Hiszpanji wydano we wrześniu ubiegłego roku wspaniałą serję znaczków na pamiątkę założenia hiszpańskiego Czerwonego Krzyża. Serja ta składała się z 13 wartości, z których jedna w cenie 10 pesetas. Sprzedaż odbywała się w przeciągu 3 dni. Serje te sprzedawano również z nadwyżką. Całość uzyskanego zysku wynosi 2½ miljony pesetasów, co stanowi rekord trzechdniowych sprzedaży.

Rząd faszystowski puszcza w obieg rokrocznie nowe serje, a uskutecznia to z niezwykłą starannością.

2. do 15 marca wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu lutym przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. handl., przedsiębiorstwa przemysłowe I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. Termin ulgowy 14 dni po dniu płatności, bez doliczania odsetek,

3.podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, płatny w ciągu 7 dni licząc od dnia dokonanej wypłaty wynagrodzenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w miesiącu marcu r. b., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych naraty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Przy wpłacie podatków wykonanych pod liczbą 1 i 2 należy doliczyć 10 procent dodatek.

Weksle wadliwe. Zwracamy uwagę, że Bank Polski nie przyjmuje do dyskonta weksli, w których brak nazwy miejscowości wystawienia weksla; data nie jest wypisana: dzień — cyframi, miesiąc literami, rok — cyframi, suma na wekslu w tekście nie jest wypisana słowami „złotych"; przy dacie płatności weksla nie jest wyraźnie wypisany rok, lecz tylko rb.; przy nowym tekście wekslowym brak wyraźnie wypisanych słów: „zapłacę" i „weksel"; imię i nazwisko osoby, na której zlecenie weksel jest wystawiony, nie są jednobrzmiące z podpisem pierwszego żyranta; w tekście weksla jest wymienione pełne brzmienie firmy, a po drugiej stronie jest niepełna nazwa; adres podany na stemplu nie jest zgodny z adresem płatności weksla; podpisy i żyra nie są w języku polskim; brak dokładnej daty przy słowach „ustępuje na zlecenie"; wreszcie weksle, które są wogóle zamazane; skrobane.

W sprawie urzędowych blankietów wekslowych. Nr. 50/1927 „Monitora" przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 17. 2. r. b. na podstawie którego aż do dalszego zarządzenia mogą być używane urzędowe blankiety wekslowe, sporządzone według wzorów dotychczasowych, opisanych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 28 maja 1924 r. i z dnia 23 września 1925 r.; również blankiety wekslowe wartości 10, 40, 50 i 70 gr oraz zł, sporządzone według wzorów dotychczasowych, opisanych w powołanem rozporządzeniu z dnia 28 maja 1924 r., na których stronie odwrotnej, a mianowicie na brzegu węższym, umieszczono znaczki stemplowe, skasowane pieczęcią kasy skarbowej, a uzupełniające wartość urzędowego blankietu wekslowego do kwoty 20 gr lub 30 gr lub 60 gr lub 90 gr lub 1 zł 50 gr.

Obowiązek posyłania uczniów do dokształcającej szkoły kupieckiej. Wobec licznych wypadków nieposyłania wbrew istniejącym przepisom uczniów i pomocników handlowych, którzy jeszcze nie ukończyli 18 lat, — do dokształcającej szkoły kupieckiej, Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, podając obowiązujące w tej mierze przepisy, zwraca się do kupiectwa wielkopolskiego z gorącym apelem, aby w interesie utrzymania dotychczasowego poziomu wykształcenia i oświaty naszego stanu kupieckiego, posyłali uczniów i pomocników handlowych do dokształcającej szkoły kupieckiej.

Zgodnie z § 139 i ustawy przemysłowej oraz na mocy statutu miejskiego jest właściciel przedsiębiorstwa zobowiązany do posyłania uczni i pomocników handlowych, którzy nie ukończyli 18 lat do dokształcającej szkoły kupieckiej oraz do czuwania nad regularnem uczęszczaniem do niej. Od tego obowiązku przedsiębiorca nie może się uchylić pod żadnym pozorem np. z powodu nawału pracy w przedsiębiorstwie (§ 120 ust. 1). Niezastosowanie się do powyższych przepisów pociąga za sobą karę do 20 zł wzgl. 3 dni aresztu (§ 150 ust. 1, lit. 4). Przedsiębiorca ma obowiązek każdego ucznia wzgl. pomocnika handlowego, który 18 lat nie ukończył najpóźniej na 6-ty dzień po przyjęciu zapisać do szkoły dokształcającej a odmeldować 3 dni po zwolnieniu ze swego przedsiębiorstwa. Uczni należy tak rychło zwolnić z pracy, w przedsiębiorstwie, aby mogli na czas oraz czysto ubrani przybyć na naukę. Zwolnić od obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej może jedynie zarząd szkoły.

W ten sposób zwrócił uwagę świata na rocznicę Dantego, na pochowek na Kapitolu nieznanego bohatera, na 50-tą rocznicę Mazziniego i poety Manzoniego, na trzechsetlecie Propagandy wiary, na rocznicę pochodu faszystów na Rzym, na Święty Rok 1925, 25-lecie panowania króla, na 7-me stulecie Św. Franciszka z Asyżu i niema obawy, by poprzestał na tem.

Sowiety również są żądne reklamy i obchodzą bezkrytycznie: rocznicę odsłonięcia pomników, wystawy rolnicze, rozruchy, a posunęły trywialność aż do uczczenia, za pomocą znaczka pamięci niejakiegoś Popowa, przypisując temu osobnikowi „ojcostwo" radjotelegrafji.

Portugalja, aby uczcić zaszczytnie pamięć wieszcza Camoensa i pisarza Branco, nie zawahała się uskutecznić olbrzymiego wydawnictwa serji 30-tu, zresztą bardzo artystycznych znaczków. Znaczki te wystawiono na sprzedaż przez całe dwa dni i zostały błyskawicznie rozchwytane przez najbogatszych kupców całego świata.

Ale rekord pomysłowości osiągnął rząd boliwijski, stwarzając serję pullową (układanek) liczącą 19 złotych znaczków. Znaczki te ułożone odpowiednio koło siebie, tworzą obraz słynnej „bramy słońca", — dzieła starożytnych Inkasów. Serja ta jest dziś prawie nie do nabycia.

Pozatem Izba przemysłowo-handlowa przypomina, że kontrakty z uczniami winny być zawierane na piśmie. Formularze umowy, sporządzone przez Izbę przemysłowo-handlową można nabyć w Drukarni Polskiej.

Stopa dyskontowa zagranicą, a w Warszawie. Dla porównania wysokości stopy procentowej zagranicą i w kraju przytaczamy następujące dane:

Ostatnio nawet Bank Francuski obniżył dyskonto z 6 i pół na 5 i pół procent z pożyczki, pod walory z 8 i pół na 8 procent.

Austrjacki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 6,5 procent na 6 procent. Ostatnio stopa dyskontowa została zniżona dnia 18 stycznia z 7 proc. na 6,4 procent. Motywem obniżenia dyskonta jest wielka ilość materjału pieniężnego. Austrja zbliżyła się w ten sospób do sytuacji przedwojennej.

Wśród państw europejskich jeszcze tylko trzy mają wyższą stopę dyskontową niż przed wojną: — Belgja, Polska i Bułgarja.

W Warszawie wprawdzie nastąpiła pierwsza zniżka dyskonta prywatnego, gdyż spadek dolara i martwy sezon w niektórych gałęziach przemysłu i handlu odbiły się dodatnio na prywatnym rynku pieniężnym. Za dyskonto pierwszorzędnych weksli dolarowych płaci się (miesięcznie) 1½—1¾ proc., złotowych 2 procent, średnich weksli dolarowych 2—2½ procent, złotowych 2¾ do maksimum 3 procent. Ze względu na zapowiadającą się dalszą zniżkę walut zagranicznych przyjmują dyskonterzy prywatni chętnie weksle złotowe i tem się tłomaczy minimalną rozpiętość odsetek przy obliczaniu weksli złotowych i dolarowych. Banki prywatne udzielają ze swoich własnych zasobów dość znacznych kredytów dyskontowych, przyjmując nawet materjał średni.

Mimo to jednak nasze Banki państwowe i P. K. O. nie zniżają stopy dyskontowej, magazynując duże zapasy gotówki w kasach i utrzymując drożyznę na rynku towarowym, gdyż drożyzna pieniądza pociąga za sobą drożyznę żywności.

Upadłości w Polsce w r. 1926. Rok 1926 cechuje znacznie zmniejszoną ilość upadłości. W roku 1925 ogłoszono w całej Polsce 517 upadłości, a w roku ubiegłym, podług dotychczas zebranych wiadomości — w Warszawie 111, a na prowincji 141. Prócz tego ustanowiono w Warszawie 28, a w Łodzi 13 nadzorów sądowych. Utrzymują, że powodem tej powściągliwości są wysokie koszty sądowe i wątpliwy wynik długotrwałego postępowania egzekucyjnego. Pomimo kilkakrotnych ogłoszeń i wezwań wierzyciele nie zgłaszają się w oznaczonych terminach, a na dalsze popieranie postępowania upadłościowego brak funduszów.

Ustawa o Targach i Wystawach. Przez dłuższy czas rozważany był przez ministerjum projekt ustawy o targach i wystawach, która ma wyjść w formie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Min. uzgodniły projekt ten, który wrócił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W najbliższych dniach Ministerstwo to prześle projekt do Rady Prawniczej celem ostatecznego zredagowania i przesłania Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Ustawa o targach i wystawach przewiduje obowiązek uzyskiwania pozwoleń na organizację imprez wystawowych.

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis wystaw i targów w Niemczech, zestawienia upadłości i nadzorów sądowych firm niemieckich, zgłoszonych w styczniu r. b., sprawozdanie z działalności Izby Handlowej Polsko-Francuskiej w Warszawie za rok 1925, lista towarów eksportowanych do Polski w r. 1926 z okręgu Strasbourga, sumaryczne cyfry handlu zagranicznego Austrji w pierwszych 11 miesiącach roku 1926.

Stosunki handlowe z zagranicą. Jak nam donosi M. Urząd Targu Poznańskiego w Poznaniu, jedna z firm w Jerozolimie pragnie nabywać papier dla wszystkich celów, również firma z Cypru pragnie nabywać w Polsce papier.

Przedstawicielstwa. Pewne firmy francuskie poszukują poważnego przedstawiciela na następujące artykuły: zabawki, „articles de Paris", farby i lakiery i wszelkie maszyny.

Wiadomości z firm

Gazeta Trzemeszeńska. Dnia 24. 2. rb. ukazał się pierwszy numer Gazety Trzemeszeńskiej, wydany nakładem i czcionkami „Drukarni Mogileńskiej". Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Antoni Nowicki w Mogilnie. Pismo to wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, a poświęcone jest obronie interesów na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej Polski.

„Echo Zachodnie" przestało wychodzić. Z dniem 2. bm. przestało wychodzić drukowane w Toruniu „Echo Zachodnie" — organ Związku Naprawy Rzeczypospolitej i „Strzelca" w Bydgoszczy. „Echo" wychodziło tylko miesiąc.

Wydawnictwo „Eupener Zeitung", najstarszego dziennika niemieckiego w Belgji, wydało w dniu 12 stycznia z okazji 100-letniej rocznicy numer jubileuszowy. Założycielem gazety był nakładca Jan Heeren, a od r. 1907 jest właścicielem tejże Gustaw Tilgenkamp. Wydawnictwo ze skromnych rozmiarów wyrosło na bardzo poważny dziennik.

„Fabryka Papieru, Masy Drzewnej i Tektur", C. A. Moes - Pilica, Sp. Akc. Za zgodą ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu poczyniono w statucie spółki następujące zmiany: 1. nazwa firmy brzmi odtąd „Fabryka Papieru i Tektur — Pilica, Sp. Akc."; 2. siedzibą spółki jest Warszawa; 3. walne zgromadzenie w celu ustalenia bilansu odbywa się rokrocznie najpóźniej w maju; 4. zarząd składa się z 3 do 7 członków, wybieranych na okres 3 lat; 5. rok operacyjny spółki trwa od 1 stycznia do 31 grudnia. — Zamierza się wydzierżawić lub sprzedać nieruchomości spółki.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej". Sp. z o. o w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg. w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.